Rok VII Nr. 233. Sosnowiec, czwartek 25 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Mordercy z Potempy „strażnikami" bezpieczeństwa republiki niemieckiej.

„Należy ich ułaskawić — bo walczyli z polakami".

BERLIN, 24. 8. (wł.) Wczoraj w Wrocławiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracyj ulicznych. Oddziały narodowych socjalistów demonstrowały w pochodach przeciwko wyrokowi sądu bytomskiego. Przed domem towarowym Tietza wybuchła bomba. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób.

„Berlin am Morgen" donosi, że kierownictwo partji narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców; urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowem.

Prezydjum frakcji narodowych socjalistów w sejmie pruskim zapowiada podjęcie na terenie parlamentarnym akcji, celem uchylenia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosi odpowiednie wnioski na plenum sejmu.

Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroków śmierci w procesie bytomskim ogłoszone zostanie we wszystkich dziennikach niemieckich pod groźbą zawieszenia tych pism, które wyroku nie podadzą. Ciekawe, czy pisma hitlerowskie zdecydują się na zgięcie się przed rządem Papena.

Prasa narodowo socjalistyczna prowadzi w dalszym ciągu namiętną kampanję na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców pod hasłem „nie żądamy łaski, lecz sprawiedliwości!" Organ hitlerowców „Angriff" ogłasza wczorajsze orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego, zarzucając, że gabinet mierzy jedną miarą akcję patrjotyczną hitlerowców z terorem organizowanym przez komunistów i powstańców polskich na Śląsku. „Angriff" cytuje telegram szturmowców berlińskich do kanclerza Papena, w którym m. in. powiedziano: „Hańbą jest, że 5-ciu niemieckich bojowców o wolność ma być zamordowanych za jednego polaka powstańca. — Hitlerowcy, wywodzi dalej „Angriff", są żołnierzami chroniącymi granice niemieckie na wschodzie".

Przywódca narodowych socjalistów w Berlinie Goebels ogłasza ponadto w „Angriffie" artykuł pt. „Żydzi są winni", w którym otwarcie wzywa do pogromu. Goebels atakuje szereg niemieckich organizacyj demokratycznych oświadczając: Dzień sądu nadejdzie. — Prawdziwi winowajcy czują się chwilowo jeszcze bezpieczniej pod osłoną policji, ale przyjdzie dzień, kiedy państwo będzie miało inne zadanie i nie będzie chronić zdrajców narodu od gniewu ludu. Żydzi są winni, nie ujdą oni zasłużonej kary.

W obronie skazanych na śmierć hitlerowców związki nacjonalistyczne w Gliwicach zgrupowane w t. zw. związkach ojczyźnianych wysłały telegram do kanclerza Papena.

Krwawy czyn w Potempie, zdaniem organizacyj nacjonalistycznych, wypłynął z akcji ochronnej, jaką prowadzą związki wojskowe Stahlhelmu i szturmowców hitlerowskich przeciwko ludności polskiej. Prawdopodobnie dla złagodzenia tego szczerego wyznania usiłują autorzy telegramu w dalszym ciągu depeszy tłumaczyć swe wystąpienia przeciwko polakom, walką z komunizmem. Wykonanie wyroku śmierci, jak brzmi telegram, spowodowałoby dalsze zamieszki i naraziło na szwank niemieckie granice na wschodzie. Telegram domaga się ułaskawienia hitlerowców, bądź wznowienia procesu.

PARYŻ, 24. 8. Agencja Havasa donosi z Berlina, iż rząd pruski ułaskawi prawdopodobnie 4-ch hitlerowców, skazanych na śmierć za krwawy samosąd polityczny w Potempie, 5-ty zostanie stracony.

W ten sposób w drodze kompromisu z jednej strony zostanie uratowany autorytet rządu, a z drugiej strony pohamowana akcja odwetowa hitlerowców, którzy zapowiadają rozruchy polityczne w razie stracenia ich towarzyszy partyjnych.

Wczoraj w Warszawie rozpoczął obrady blok państw rolniczych.

WARSZAWA, 24. 8. — Dziś w sali konferencyjnej ministerjum nastąpiło otwarcie konferencji bloku państw rolniczych.

W akcie otwarcia wzięli udział wicepremjer Zawadzki, minister Zaleski, wiceministrowie Doleżal i Karwacki, minister Schaetzel i poseł w Białogrodzie Günther.

Obrady konferencji zagaił p. wicepremjer Zawadzki. Następnie głos zabrał najstarszy wiekiem przewodniczący delegacji państw biorących udział w konferencji, poseł bułgarski w Warszawie min. Robef, poczem w imieniu ministra rolnictwa i reform rolnych p. Ludkiewicza konferencję powitał wiceminister Karwacki.

Po tych przemówieniach na przewodniczącego powołano dyrektora departamentu w ministerjum rolnictwa dr. Adama Rosego.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyborów przewodniczących trzech komisyj. Przewodniczącym komisji handlowej został p. Marian, przedstawiciel Rumunji, przewodniczącym komisji finansowej — p. Pila, przedstawiciel Jugosławji i komisji administracyjnej — p. Prokesz, przedstawiciel Czechosłowacji.

Na tem posiedzenie plenarne zostało zakończone, poczem rozpoczęły się posiedzenia połączonych komisyj handlowej i finansowej.

Por. Żwirko na pierwszem miejscu w locie dokoła Europy.

PARYŻ, 24. 8. (PAT). Prócz niemca Seidemana, który przybył do portu lotniczego w Orly jeszcze wczoraj o godz. 19.50 inni zawodnicy nadlatywali dopiero w dniu dzisiejszym w następującej kolejności: Massenbach o godz. 7.54, Marienfeld o godz. 9.28, Lusser o godz. 9.47, Morsig o godz. 10.01, Pass o godz. 10.06, Kalla o godz. 10.10, Fretz o godz. 10.11, Kleps o godz. 10.23, Hirth o godz. 10.30. Jako dziesiąty przyleciał Gedgowd o godz. 13.15. Według dalszych informacji, Bajan przybył o godz. 16-ej do Orly, Żwirko o godz. 17.59, Karpiński o 18.41. Karpiński przybył z pewnem opóźnieniem, ponieważ zabrakło mu benzyny, którą musiał nabierać w drodze. Żwirko jest pierwszym w klasyfikacji ogólnej, Karpiński drugi. Kpt. Orliński wycofał się podobno z zawodów.

300 dziewcząt wywioz a z Węgier banda handlarzy żywym towarem.

BUDAPESZT, 24. 8. Węgierska policja aresztowała szeroko rozgałęzioną bandę uprawiającą handel żywym towarem. Na czele stało trzech braci Konów i Kahan Mozes. Banda, która pozostawała w kontakcie ze spelunkami w Brazylji i w Argentynie, zdołali wywieźć z Węgier w ciągu ostatnich kilku lat przeszło 300 dziewcząt.

Wstrząsające dzieciobójstwo szalonej chłopki.

WŁOCŁAWEK, 24. 8. W dniu wczorajszym wieś Janowo pod Włocławkiem była widownią wstrząsającego wypadku. W wiosce tej mieszkała umysłowo chora Anastazja Krzemińska, matka kilkorga dzieci.

Wczoraj podczas ataku szału Krzemińska pochwyciła nóż i odcięła swemu najmłodszemu dziecku, jednorocznej Tereni, głowę. Szalona zabrała następnie ociekającą krwią głowę dziecka i poczęła pędzić przez wieś.

Zatrzymano ją i przekazano władzom sądowym.

ZJAZD HURTOWNIKÓW WĘGLA.

Na drugą połowę września projektowany jest w Katowicach ogólnopolski zjazd kupców hurtowników węgla. Celem zjazdu jest unormowanie zbytu węgla na rynku wewnętrznym. Zjazd zwołuje polski zw. zrzeszeń gospodarczych. Dokładny termin zjazdu nie został jeszcze ustalony.

OBNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 24. 8. (wł.) W kołach gospodarczych rozeszły się pogłoski, że na najbliższem posiedzeniu rady ministrów rozważana ma być sprawa obniżenia taryfy kolejowej.

—o—

TYFUS W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 24. 7. W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi cały szereg wypadków tyfusu. Epidemja szerzy się przedewszystkiem na przedmieściach Chojny i Widzew. W dniu dzisiejszym miejskie pogotowie ratunkowe zanotowało 16 nowych wypadków zachorowania na tyfus.

—o—

ZWYCIĘSTWO WOJSK RZĄDOWYCH W BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO, 24. 8. (PAT.) Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10 tysięcy ludzi wyparły powstańców z zajmowanych przez nich pozycyj na przełęczach górskich koło Victorino Carmilo w stanie Sao Paolo. Spodziewana jest nowa bitwa w pobliżu Copao Banito, gdzie schronili się powstańcy.

—o—

POŻAR GALERJI OBRAZÓW.

LONDYN, 24. 8. Wskutek krótkiego spięcia wybuchł dzisiejszej nocy w International Art Gallery wielki pożar. Walka z ogniem trwała kilka godzin. Straty w salach nie są wielkie, natomiast obrazy i antyki, umieszczone w skrzyniach i złożone w podziemiach muzeum, doznały poważnych uszkodzeń. Doszczętnie zniszczona jest kolekcja cennych mebli z okresu królowej Anny i Chippendala. Straty wynoszą około 30.000 funtów szterlingów.

—o—

LOT POLAKA DOKOŁA ŚWIATA.

NOWY JORK, 24. 8. (PAT). Prasa donosi, że 18-letni polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jerseycitty planuje lot naokoło świata na samolocie własnej budowy. Lotu swego Serafin ma dokonać w kierunku zachodnim przez Japonję, Chiny, Włochy, Polskę i Anglję do Nowego Jorku.

—o—

PRZEŚLADOWANIA KATOLIKÓW W HISZPANJI.

RZYM, 24. 8. „Osservatore Romano" zamieszcza korespondencję z Madrytu, komunikując, że władze miejskie w Caspe siłą usunęły oo Franciszkanów z zajmowanego klasztoru, wyrzucając młodzież i starców na ulicę. Obecni katolicy zabrali biednych zakonników do domów prywatnych, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi.

—o—

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT ROZPOZNANIA ZBRODNIARZY.

WASZYNGTON, 24. 8. (PAT) Staraniem ministerjum sprawiedliwości tworzy się w Waszyngtonie międzynarodowy t. zw. Clearing House dla rozpoznania zbrodniarzy całego świata. — Archiwa tego instytutu posiadać będą bogaty zbiór nietylko odcisków palców setek tysięcy przestępców, ale także wszystkie dane, dotyczące ich curriculum vitae.

Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20 państw, z któremi zawarł umowy, dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.

SKANDAL Z BUDOWĄ SOWIECKIEGO OLBRZYMA.

Pierwszy samolot konstrukcji własnej niezdolny do lotu.

RYGA, 24. 8. Lot propagandowy do Berlina nowego olbrzyma powietrznego Sowietów, samolotu ANT 12, zbudowanego przez inżynierów sowieckich, został odroczony na czas nieograniczony.

Prasa sowiecka od dłuższego czasu zamieszczała artykuły entuzjastyczne o nowej zdobyczy lotnictwa sowieckiego w postaci skonstruowanego przez inżynierów sowieckich samolotu nowego typu, obliczonego na 46 pasażerów i 12 osób załogi oraz wyposażonego w radjo stację i inne najnowsze wynalazki techniczne. Pierwszy lot miał odbyć się z Moskwy do Berlina, przyczem zarówno w Moskwie jak i w Berlinei poczyniono przygotowania do uroczystości, związanych z inauguracyjnym lotem.

W terminie wyznaczonym dla startowania samolotu na lotnisko przybyli wyżsi dygnitarze armji sowieckiej z komisarzem Woroszyłowem na czele oraz przedstawiciele rządu. Podczas prób startu, wskutek złego funkcjonowania motorów oraz wadliwej konstrukcji omal nie wydarzyła się katastrofa, wskutek czego uroczystość się nie odbyła, a lot został odwołany.

Celem uspokojenia opinji sowieckiej zarząd cywilnego lotnictwa sowieckiego ogłosił komunikat, w którym podaje jako przyczynę odroczenia lotu silne deszcze, które uszkodziły lotnisko w Kownie, gdzie samolot sowiecki miał, w drodze do Berlina, lądować. Komunikat ten wywołał ogólne zdziwienie, gdyż w ciągu ostatnich tygodni na Litwie Kowieńskiej panują oddawna nienotowane upały i susza.

Jednocześnie wszechzwiązkowe kolegjum G. P. U. zarządziło dochodzenie celem ustalenia przyczyn wadliwej konstrukcji nowego samolotu sowieckiego. Obydwu konstruktorów sowieckich aresztowano i poddano ścisłym badaniom, gdyż istnieje przypuszczenie, że w sowieckich warsztatach lotniczych dokonano sabotażu.

—o—

UCZCIWE WYBORY W RUMUNJI.

Komplement socjalistów pod adresem Maniu.

BUKARESZT, 24. 8. W czasie dyskusji w izbie deputowanych przedstawiciel partji socjaldemokratycznej Mirescu oswiadczył, że wybory zostały przeprowadzone w atmosferze zupełnej swobody i że zarzuty stawiane w tej dziedzinie przez partję liberalną, pozbawione są wszelkich podstaw.

Zdaniem mówcy postępowanie partji liberalnej było takie, że nie ma ona prawa zabierać głosu jako sędzia. — Jedyną siłą demokratyczną Rumunji — mówił Miresco — jest partja narodowa chłopska.

Byłoby dobrze tak dla sprawy demokracji, jak i dla wszystkich innych stronnictw politycznych, istniejących w Rumunji, gdyby stronnictwa te, jeżeli będą kiedy przeprowadzały wybory, przeprowadziły je tak uczciwie, jak to uczyniła narodowa partja chłopska.

—o—

LORD ROTHERMERE ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ OSADZENIA GO NA TRONIE WĘGIERSKIM.

LONDYN, 24. 8. „Daily Mail" ogłasza sensacyjny artykuł lorda Rothermere, znanego przyjaciela węgrów, który niejednokrotnie występował za zmianą traktatów pokojowych, uszczuplających terytorja węgierskie.

Rothermere pisze, iż przed 4-ma laty węgierski publicysta Rakoczy zaproponował mu wystawienie swej kandydatury na tron węgierski. Rothermere propozycję tę, którą poprzeć miały również wpływowe koła węgierskie odrzucił, ponieważ uważał, iż monarchą węgierskim nie może być cudzoziemiec.

—o—

HITLER W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 24. 8. Rada ministrów udzieliła Hitlerowi pozwolenia na wjazd do Austrji na 17 i 18 września

PRAWDA O NIEMCZECH WSPÓŁCZESNYCH.

Uwagi na czasie,

Od osoby, która ma możność bezpośredniego i głębszego wejrzenia w niemieckie stosunki współczesne, otrzymujemy garść uwag, interesujących niewątpliwie, dla społeczeństwa polskiego. (Przyp. Red.).

Społeczeństwo polskie winno znać dobrze Niemcy współczesne, winno patrzeć na nie bez złudzeń, ale i bez uprzedzeń, jako na państwo i naród sąsiedni, z którym oczekuje nas nieunikniona rozgrywka dziejowa.

Dlatego w świadomości najszerszych warstw społeczeństwa naszego winniśmy utrwalić pewne prawdy, które z obserwacji niemieckich stosunków powojennych dadzą się wydedukować dzisiaj z całą pewnością i bez omyłki.

Pierwszą taką prawdą, z której polska opinja publiczna jasno powinna sobie zdawać sprawę jest, że **w Niemczech istnieje zupełnie jednolita opinja, o ile chodzi o ich cele wewnętrzno - polityczne.** Celem jednolitego frontu niemieckiego — od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy — jest rewanż, odwet i zniszczenie traktatu wersalskiego. Cel ten przyświeca zarówno komuniście i socjaliście, jak centrowcowi lub hitlerowcowi. Cel ten był i jest wytyczną działania zarówno Rathenaua, jak Brüninga, Neuratha i von Papena, Hitlera czy Rosenberga. Był on podstawą osławionej już dzisiaj „erfüllungspolitik" Stresemana.

Osiągnięto w dążeniu do tego celu już niemało: zniesiona została kontrola wojskowa nad Niemcami, ustanowiona przez traktat wersalski; zniesiona okupacja Nadrenji, zniesione zostały opłaty reparacyjne (odszkodowania).

Przychodzą na porządek dzienny dalsze punkty programu: równouprawnienie w zbrojeniach oraz rewizja postanowień teryterjalnych.

Ani na chwilę o tem w Polsce zapominać nam nie wolno. Prawdzie tej trzeba patrzeć prosto w oczy i przygotowywać się do nieuniknionej przyszłości. Nie należy łudzić się syreniemi głosami t. zw. liberalnej czy socjalistycznej prasy niemieckiej, które zresztą rozlegają się coraz rzadziej. Nie jest ta prasa wyrazicielką istotnej niemieckiej opinji publicznej, a przytem cele jej są takie same.

Gdy uświadomimy sobie należycie prawdę o jednolitości frontu niemieckiego w zagadnieniach polityki zagranicznej, mniejszą przywiązywać będziemy wagę do wewnętrzno-politycznych przeobrażeń w Niemczech, do składu i charakteru ich poszczególnych rządów.

* * *

Drugą prawdą, którą należycie uświadomić sobie winniśmy, jest, że **Niemcy nie są jeszcze i niewiadomo, czy i kiedy będą republiką.**

Republika wejmarska nie istnieje dotychczas wcale w świadomości obywateli niemieckich.

Konstytucja wejmarska zrodziła się z ucieczki Wilhelma i strachu tych, którzy pozostali. To też do ojcostwa tego bastarda, niedonoszonego, mimo, że liczy już 13 lat istnienia, nikt dzisiaj w Niemczech przyznać się nie chce.

Wstydliwie, w cień usuwane są flagi i inne emblematy republiki, nie uznawani jej przedstawiciele, jeśli jeszcze istnieją, zakazywane są obchody jej rocznicy (w Anhalcie, w Brunświku) lub zamieniają się one w stypę pogrzebową (przemówienia ministra von Gayla w Reichstagu.) Niema dziś jeszcze znaków na ziemi i niebie, któreby wskazywały, że twór ten będzie kiedykolwiek w Niemczech, a przynajmniej w przyszłości najbliższej legitymowany.

Niedopasowanie ustroju formalnie obowiązującego do psychiki narodu, który się odeń faktycznie odwrócił, jest w Niemczech źródłem tych niepokojów wewnętrznych i wojny domowej, jakiej zdumiony świat jest od szeregu miesięcy świadkiem.

* * *

Dalszą prawdą, na którą należy mieć oczy szeroko otwarte jest fakt, **że Niemcy powojenne potrafiły uzbroić się gospodarczo** i nagromadzić w potencjonale tak ogromną energję gospodarczą, z jaką w normalnych warunkach rywalizacji w gospodarce międzynarodowej mało kto będzie mógł współzawodniczyć.

Przed rokiem 1914-ym Niemcy znajdowały się w świetnym okresie gospodarczym. Posiadały przemysł, wyposażony technicznie najlepiej bodaj na świecie, stale rosnącą produkcję, coraz szersze kręgi ogarniający handel zewnętrzny i wewnętrzny, dobrobyt i łatwość życia wszystkich klas narodu.

Klęska wojenna nie zmieniła mentalności „Herrenvolku". Po wojnie Niemcy zaczęli gwałtowną odbudowę życia gospodarczego za środki własne, a w większym jeszcze stopniu — za cudze. Robotę swą w zasadzie wykonali.

Rozbudowa warsztatów produkcji z zastosowaniem najnowszych metod technicznych, koleje i drogi, okręty handlowe i samoloty, teatry i stadjony, gmachy publiczne i domy mieszkalne — wszystkie te dziedziny za dolary amerykańskie i funty angielskie zostały dźwignięte na poziom wyższy, niż przed wojną, rozbudowano „na wyrost", na zapas, dla przyszłej ekspansji światowej. Długu wewnętrznego pozbyto się drogą inflacji, zaś z pożyczek zewnętrznych zainwestowano w życiu gospodarczem przeszło 32 miljardy marek złotych. Pożyczki te, uzyskane od łatwowiernych amerykan i anglików zostały „zamrożone" tak gruntownie w życiu gospodarczem Niemiec, że już ich żaden Dawes ani Young stamtąd nie wydobędzie, i nieopatrzni wierzyciele ze zdumieniem patrzą, jak rośnie rywalizacja niemiecka, wyhodowana za ich własne pieniądze, na rynkach światowych i gnębi ich własny przemysł.

Saldo dodatnie niemieckiego handlu zewnętrznego wynosiło 3 miljardy marek, gdy cyfra odszkodowań wynosiła zaledwie... 2 miljardy.

T. B.

Przez męczeństwo — do zmartwychwstania.

PAMIĘCI BOHATERSKIEGO MIASTA W POLSCE.

Czem jest dla Belgji **Lowanjum i Dinant,** tem dla Polski jest **Kalisz.** Podobnie jak belgijskie miasta, tak samo i nasz gród kaliski uległ w pierwszych tygodniach wojny **barbarzyńskiemu zniszczeniu przez prusaków**, zniszczeniu, któremu towarzyszyły **bezprzykładne w historji zbrodnie, grabieże i masowe mordowanie niewinnej i bezbronnej ludności cywilnej.**

Jak wiadomo bowiem, wojna na froncie wschodnim rozpoczęła się **wkroczeniem niemców dnia 3 sierpnia 1914 r. w granice b. Królestwa Polskiego.** Początek tej wojny na froncie wschodnim upamiętniony został po wsze czasy późniejszem **barbarzyńskiem zbombardowaniem i zniszczeniem miasta Kalisza, tak, że pół miasta przemieniło się w gruzy i tlące się zgliszcza.**

Nie mamy, niestety, o zniszczeniu Kalisza tych dokładnych szczegółów, jakie mają belgowie o zniszczeniu swoich miast nad Sambrą i Mozą. Wiemy tylko ogólnie, że **bestjalski prusak najprzód bombarduje Kalisz, a potem wpada do bezbronnego miasta, morduje mieszkańców, grabi mienie i podpala domy.**

Była to wogóle wojenna zbrodnicza taktyka niemców, **zaraz po przekroczeniu granicy dokonać tyle zbrodni i gwałtów, ażeby uląkł się przeciwnik i zastraszyła się ludność cywilna.** Wydawano więc rozkazy, **spalenia całych miast i barbarzyńskiego znęcania się nad ich ludnością, wzgl. dokonywania potwornych i wyrafinowanych okrucieństw.** Tak było zarówno w Lowanjum, Dinant i innych miastach belgijskich, jak i w polskim Kaliszu.

Niewinnie przelana krew i łzy mieszkańców Kalisza rozpoczynają **tę męczeńską drogę narodu polskiego w czasie wojny, na końcu której dopiero zabłysła radosna jutrzenka zmartwychwstania.**

Żyjący dziś w wolnej Polsce złożyć muszą **hołd głęboki ofiarom bohaterskiego Kalisza, pamiętnego w dziejach martyrologji polskiej.**

Rozpaczliwa rzeczywistość sowiecka

ROBOTNICY W ROSJI SĄ NAJGORZEJ NA ŚWIECIE PŁATNI

Głośne w Anglji „Biuro Badania", które mieści się w Birmingham i zajmuje się badaniem stosunków wśród robotników na całym świecie, oraz

kwestją wynagradzania robotników,

opublikowało niedawno niezwykle ciekawą broszurę p. t. „Płace robotników przemysłowych w Rosji sowieckiej".

W broszurze tej znajduje się wykres, z którego wynika, że w pierwszych latach rewolucji komunistycznej

płace robotników zmalały.

Po powrocie do systemu prywatnych kontraktów między pracodawcami a robotnikami (t. zw. polityka Nepu) płace podniosły się do poziomu przedwojennego. Z wprowadzeniem piatiletki zaś, która narzuciła pracę przymusową, wynagrodzenia znów maleją, a od roku 1930 spadły

wprost katastrofalnie.

Trzy lata komunizmu, — powiada ten raport — wykazały, że system przymusowej pracy i zależność od zasiłków i „przydziałów" państwowych zniszczyły w robotnikach inicjatywę i chęć do powiększenia produkcji.

Jakkolwiek robotnicy przemysłowi w Rosji sowieckiej korzystają

z ogromnych przywilejów

ekonomicznych w porównaniu z innemi klasami ludności, to jednak poziom życia robotników jest znacznie niższy, aniżeli gdziekolwiek indziej na świecie. Pomimo wszelkich wysiłków partji komunistycznej i departamentów ekonomicznych rządu sowieckiego, w kierunku regulowania poziomu i rozdziału płac, władze te okazały się w końcu

zupełnie bezsilnemi

i nie zdołały zmienić wzajemnej zależności sił ekonomicznych, które tak samo działają w Rosji sowieckiej, jak w Europie zachodniej, Ameryce a nawet w krajach egzotycznych.

W sprawie obniżki komornego.

(Artyłuk nadesłany).

Kryzys gospodarczy poza obniżką stopy życiowej i wyrzeczeniem się różnych i koniecznych nawet potrzeb wywołał sprawę obniżki komornego, której słuszność w praktyce uznało już wielu gospodarzy, bo trudno wymagać, aby przy bardzo obniżonych zarobkach lokatorzy płacili tyle, co w okresie normalnego zarobkowania.

Są jednak gospodarze, którzy tego nie rozumieją i zrozumieć nie chcą. Szczególnie z pośród tych, co to w wojennych i powojennych czasach różnemi drogami awansowali na gospodarzy i wykazują tak niepomierne apetyty, że, jak się zdarza, radziby lokatorowi za komorne zabrać cały zarobek lub uczestniczyć co najmniej w połowie zysków z handlu czy innego zajęcia lokatora. Nic dziwnego więc, że w sferach lokatorskich słychać o akcji na rzecz obniżki komornego i że o tę obniżkę sfery lokatorskie występują do władz rządowych. A czy zachodzi potrzeba ustawowego obniżenia komornego — odpowiedź może być różna.

Moja, jako lokatora, byłaby taką, że ustawowe obniżenie komornego nie jest wskazane, bowiem na obniżenie komornego wpływa najlepiej zwiększanie się ilości nowych domów, któremu sprzyja głównie ustawa o ochronie lokatorów, jako w gruncie rzeczy obrzydzająca lokatorowi pobyt w domu kamienicznika i zmuszająca go do starania się o wystawienie choćby małego domu dla siebie. W tym też kierunku powinno się popierać wszelką inicjatywę.

Przez powstawanie nowych domów sprawa mieszkaniowa wybitnie straciła na swej ostrości i dlatego budowa nowych mieszkań zasługuje bardzo na uwagę. Akcja zaś za obniżeniem komornego, jak mi się zdaje, ma swój początek w nieporozumieniu, polegającem na tem, że gospodarze, wyśpiewują jeremjady na podatki i ustawę o ochronie lokatorów, zdążyli, a do czego nie przyznają się ani w magistracie, ani w urzędzie skarbowym), w pobieraniu komornego przekroczyć, daleko stawki komornego, zakreślone przez ustawę o ochronie lokatorów, którzy szli im przez szereg lat na rękę, uwzględniali poprzednią stosunkowo niską wartość pieniądza, chcieli unikać zatargów, a nieraz przez nieświadomość dawali się podejść i naciągnąć.

Dziś tacy spostrzegają się i odczuwają, że komorne jest dla nich największym ciężarem, uniemożliwiającym przedewszystkiem wypłacania się skarbowi z podatków obrotowego i dochodowego. Gdyby jednak płacili ceny z czerwca 1914 r., nie byłyby one dla nich zbyt uciążliwe, a gospodarze nie mogliby się uważać za pokrzywdzonych przy obecnej wysokiej wartości pieniądza pod względem jego siły nabywczej i — co zatem idzie — zmniejszeniu się kosztów utrzymania, robocizny i materjałów na remonty i budowę.

I nietylko, że dzięki uległości lokatorów gospodarze osiągnęli wyższe od ustawowego komorne, ale prócz tego gospodarze, którym solą w oku były związki lokatorskie, prowadzą silną akcję przez swe stowarzyszenia, mają różnych doradców, umieją wycierać klamki u różnych osób i potrafią w sporach o komorne uzyskać wyższe stawki dzięki temu, że biegłymi bywają przeważnie gospodarze, w swych zeznaniach podwyższający komorne nieraz dwa i trzy razy tyle, ile wynosiło przed wojną i to może im się udawać, gdyż lokatorzy z roku 1914 r. często powyprowadzali się, nie mieszkają w danej okolicy lub powymierali, trudno więc lokatorowi powołać się na świadka swego poprzednika, a gdy spór dotyczy lokatora, zamieszkałego z przedwojny, to znowu nie posiada starych kwitów i kontraktów, bo ich albo nie wystawiono, albo nie zostały przez lokatora zachowane.

Był czas, że wystarczały wykazy, składane przez gospodarzy do magistratu, a dziś są niemodne. Pozostali się przeważnie biegli, na których wskazywani są często jedni i ci sami ludzie, ogólnie zainteresowani w stosowaniu jaknajwyższych stawek. Ustalają więc komorne o 50—100—200 proc. wyższe. Uchodzi im to, bo lokatorzy nie skarżą się na nich.

Zamiast więc ustawowego obniżenia komornego należy się starać o bardziej racjonalny przy sporach sposób określania zasadniczego komornego, przyczem nie biegli winni tu odgrywać rolę lecz świadkowie, którym są wiadome ceny z analogicznych, a nawet lepszych i większych lokali w tym samym domu lub sąsiednich. Nawet cena większego i lepszego lokalu da korzystniejszy rezultat dla lokatora w określeniu komornego z jego mniejszego i lichszego lokalu, niżeli dowolne ustalanie ceny przez biegłych.

Art. 18 cz. 3 ust. o ochr. lok. mówi, że urząd rozjemczy może przedsiębrać wszelkie dochodzenia do orzeczenia potrzebne, a w szczególności wzywać i przesłuchiwać osoby, które udzielić wyjaśnień mogą. Nie wynika więc z tego, żeby strony miały się ograniczać do biegłych tylko, gdyż mogą domagać się urzędowych informacyj z urzędów, naprz. magistratów, oraz świadków na udzielenie takich informacyj. Należałoby przytem używotnić przepis art. 26 cz. 1 tejże ustawy, przewidujący karę do 6 tygodni aresztu na tych, którzy celem udaremnienia postanowień tej ustawy przytaczają nieprawdę lub prawdę zatajają lub w inny sposób postanowienia te obchodzą lub obejść usiłują, a nadto nakłaniają do tego innych lub są przy tem pomocni.

Lokator.

Nowe zniżone ceny mąki i chleba w Zagłębiu.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono nowe, zniżone ceny mąki żytniej i chleba.

Ceny te są następujące: Za klg. mąki żytniej 65 proc. — 31 gr., za klg. chleba z tej mąki — 32 gr. za klg. mąki 80 proc. — 25 gr., za chleb z niej wypiekany — 25 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dziś na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na marginesie uchwalonego dodatku od biletów widowiskowych na rzecz polskiego czerwonego krzyża.

Na zasadzie ustawy z dn. 28 stycznia r. b. wszelkie przedsiębiorstwa widowiskowo - rozrywkowe, a więc kina, teatry, wyścigi konne i t. p. pobierają od publiczności dodatkowe opłaty od biletów widowiskowych na rzecz polskiego czerwonego krzyża. Wysokość tych opłat, pobieranych już od 1 czerwca rb. wynosi dla biletów od 50 gr. do 99 gr. — 5 gr. i od 1 zł. wzwyż — 10 gr. Osiągnięte z tego tytułu sumy, wpłacane do kas komunalnych przez przedsiębiorców i kierowników imprez wpływają następnie do P. K. O. na konto polskiego czerwonego krzyża Nr. 5600. Zgodnie z nakreślonym planem, polski czerwony krzyż sumy z opłat widowiskowych obracać ma w pierwszym rzędzie na specjalne cele pogotowia sanitarnego, uruchamianego na wypadek klęsk żywiołowych i wojny, kiedy potrzeby społeczno - państwowe wzrastają w niezwykłem tempie. Ustawowe przyznanie P. C. K. opłat od widowisk, zastępuje skreślone z obecnego budżetu subsydja, corocznie przyznawane, na które w przyszłości polski czerwony krzyż liczyć nie może. Jeśli uwzględnimy teraz, że P. C. K. w wykonaniu statutem przewidzianej pracy społeczno - państwowej, organizowaniu ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej, tworzeniu drużyn ratowniczych, pogotowia drogowego, punktów sanitarno - odżywczych, środków transportowych sanitarnych, zakładaniu kół młodzieży P. C. K. i t. p.— przyjął na siebie bardzo poważne zadania, to niewątpliwie ocenimy, że zmniejszenie się liczby stowarzyszenia natychmiast wywrze wpływ ujemny na powyższych działach pracy polskiego czerwonego krzyża. Niezależnie od tego polski czerwony krzyż prowadzi III instytucji, rozsianych po całym kraju, jak: szpitale, sanatorja, ambulatorja, przychodnie i t. p., rozwija akcję humanitarną, m. in. pomoc bezrobotnym, kolumny przeciwjaglicze i t. p.

Gdy ofiarność społeczna zmaleje, byt tych instytucji będzie podważony. Zrozumiałą zatem jest rzeczą, że wobec tak olbrzymich potrzeb P. C. K. opłaty widowiskowe, przeznaczone zresztą na specjalne cele pogotowia sanitarnego, nie mogą w żadnym wypadku zwolnić społeczeństwa od współpracy z polskim czerwonym krzyżem, zarówno w sensie powiększania szeregów jego członków, jak i ofiarności publicznej. Zwłaszcza w chwili obecnej, całe społeczeństwo, w zrozumieniu własnych potrzeb, winno jaknajbardziej czynnie współdziałać z tą wielką organizacją, której siła i powaga polegać będzie na jaknajwiększej ilości czynnych i ofiarnych członków stowarzyszenia.

40 dni w murach fabryki!

CZAS NAJWYŻSZY ZLIKWIDOWAĆ STRAJK W FABRYCE „STREM" W STRZEMIESZYCACH.

Robotnicy fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach, **w liczbie zgórą 100 osób, nie opuszczają już zabudowań fabrycznych przez 40 dni.**

Garstka robotników, którym potrochu wydziera się obecnie wszystkie wywalczone w trudzie i znoju zdobycze — **postanowiła walczyć do upadłego.**

Robotnicy w sposób kategoryczny oświadczają, że dopóty fabryki nie opuszczą, dopóki dyrekcja nie zmieni swego stanowiska i nie cofnie zarządzenia o ograniczeniu dodatku urlopowego i zmniejszeniu deputatu węglowego.

Jak to już donosiliśmy, robotnicy **wysunęli pozatem żądanie zapłaty za cały czas strajku i przyjęcia do pracy wszystkich poprzednio zredukowanych robotników.**

Dyrekcja fabryki w sposób stanowczy oświadczyła, że na żadne ustępstwa pójść nie może. **Kilkakrotna interwencja inspektora pracy nic tu nie pomogła.** Robotnicy nie chcą nawet słyszeć o jakichkolwiek ugodach, któreby, rzecz zrozumiała, musiały się skończyć ustępstwami z ich strony.

Sprawę likwidacji strajku komplikuje fakt, **że robotnicy nie zwracają się wcale o interwencję do inspektora pracy.**

W dniu wczorajszym bawiła w fabryce „Strem" **specjalna komisja z ramienia starostwa w osobach dr. Rydla, przedstawiciela starostwa i inspektora pracy inż. Federowicza,** która na miejscu badała warunki, w jakich przebywają okupujący fabrykę robotnicy.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron — niewiadomo jak się ta sprawa zakończy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 25 Czwartek	Dziś: Ludwika Jutro: Aleksandra Wschód słońca: 4.45 Zachód słońca: 6.46

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 25 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Arje i pieśni. 15.30. Kom. LOPP. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Przemysł ludowy w Polsce. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 26 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Gitary hawajskie. 15.35. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Koncert. 18.00. Odczyt. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. następny. 20.00. Koncert symf. z Filh. Warsz. 21.00. Feljeton p. t. Mikrofon, jako krytyk. 21.15. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 25 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.0. Kom. meteor, z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Płyty. 15.30. Kom. LOPP. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.40. Przegląd najnowszych wydawnictw z Warsz. 17.00. Koncert ork. cygańskiej. 18.00. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. harcerski. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Walka z kryzysem gospodarczym i bezrobociem. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz.

——o()o——

OGÓLNA.

(o) **Podziękowanie dyrektora międzynarodowego biura skautowego.** Dyrektor międzynarodowego biura skautowego w Londynie, p. Hubert Martin, który na międzynarodowym zlocie skautów wodnych w Polsce reprezentował gen. Baden — Powella, nadesłał do związku harcerstwa polskiego list, w którym w gorących słowach dziękuje za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w naszym kraju.

Dyr. Martin podkreśla w swym liście silne wrażenie, jakie pozostawił mu pobyt w Polsce, oraz wyraża się z najwyższym uznaniem o organizacji polskiego ruchu harcerskiego.

(o) **Obrady esperantystów.** Organizacje esperantystów zwołują ogólnokrajowy kongres do Lublina. Obrady esperantystów rozpoczną się dnia 9 września. Zapowiadany jest przyjazd zagranicznych przedstawicieli, między innymi bawiących w Europie esperantystów japońskich.

(o) **Badania lekarskie w szkołach.** Ministerjum oświaty zarządziło, by badania lekarskie w szkołach powszechnych i średnich przeprowadzane były już z początkiem roku szkolnego.

W związku z powyższem zwrócą kuratorja okręgów szkolnych uwagę kierownictw szkół na konieczność szybkiego sporządzania wykazów o stanie zdrowotnym.

(o) **Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych dla rolnictwa.** Dekret o utworzeniu urz. rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, który ogłoszony zostanie w dniach najbliższych łącznie z pozostałemi trzema uchwalonemi ostatnio dekretami rolniczemi, będzie miał zastosowanie do gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 50 ha. Urzędy rozjemcze tworzone będą przy powiatowych związkach komunalnych. Przewodniczącego, oraz członków urzędu mianuje prezes sądu okręgowego na wniosek wydziału powiatowego. Urząd rozjemczy będzie mógł ustalać terminy płatności już płatnych zobowiązań na okres nie przekraczający jednak trzech lat, określając jednocześnie korzyści majątkowe procenty itp., które wierzyciel pobierać może od dłużnika według stopy procentowej, jaka określać będzie w tym celu minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

(o) **Wynagrodzenie dodatkowe pracowników komunalnych.** Wobec szeregu zapytań ze strony urzędów wojewódzkich, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę dodatkowego wynagrodzenia pracowników komunalnych.

Ministerjum ustaliło, że obowiązujące przepisy nie stoją na przeszkodzie wypłacania pracownikom miejskim osobnych wynagrodzeń z funduszów miasta, za pełnienie odrębnych funkcyj, nie należących do zakresu ich czynności urzędowych. Przy wypłacaniu pracownikom miejskim wynagrodzeń dodatkowych należy uprzednio zbadać, czy dane funkcje nie mogą być włączone do normalnych obowiązków służbowych jednego z pracowników bez oddzielnego wynagrodzenia, oraz czy pełnienie tej funkcji nie stoi w sprzeczności z normalnemi obowiązkami służbowemi.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Sekwestr rzeczy z przeszkodami.** Sekwestrator urzędu skarbowego w Kielcach Salwa Jan, wraz z przydzielonym do asysty szeregowym p. p., przybyli do mieszkania Miernik Ireny, zam. w Kielcach przy ul. Weroniki nr. 5, celem zajęcia ruchomości za należności skarbowe. Miernikowa i jej ojciec Kapuściński Jan nie pozwolili wymienionym zabrać swych ruchomości. Czynności mimo oporu zostały dokonane.

(k) **Napad i rabunek.** W godzinach wieczorowych, nieznany osobnik na szosie Tomaszów — Opoczno, w pobliżu lasu państwowego Łokietka, dokonał napadu na dwie kobiety, przyczem jednej z nich zrabował 3 zł. i chustkę, poczem zbiegł. Ustalono, że sprawcą powyższego napadu był Brylski Jan, lat 19, mieszkaniec wsi Guzów, gm. Kuniczki, pow. opoczyńskiego. Ujęto go i przekazano władzom sądowym.

Z SOSNOWCA

(s) **Remont szkół powszechnych w Sosnowcu.** Magistrat Sosnowca przeprowadził podczas wakacyj remont wszystkich szkół powszechnych. Po raz pierwszy w bieżącym roku remont ten przeprowadzony był systemem gospodarczym.

Kierownicy trzech szkół powszechnych w Sosnowcu, a mianowicie pp.: Kędzierski (szkoła nr. 4), Barański (szkoła nr. 7 i Gawłowski (szkoła nr. 19) — otrzymali z magistratu odpowiednie kredyty, za które w swoim zakresie przeprowadzili w szkołach remont.

Część budynków szkolnych, które miasto dzierżawi, remontowana była przez właścicieli tychże budynków. — Resztę lokali szkolnych remontują warsztaty miejskie. W budynku szkolnym na Wawelu przeprowadzone zostały tylko konieczne roboty stolarskie. Cały ten budynek wymaga gruntownej restauracji.

Ogólny koszt remontu wszystkich szkolnych lokali w Sosnowcu wyniósł około 16.000 zł.

Zjazd delegatów

cechów rzeźniczo-wędliniarskich woj. kieleckiego w Kielcach

W ub. niedzielę w sali izby rzemieślniczej w Kielcach odbyło się pierwsze konstytujące zebranie związku cechów rzeźniczo — wędliniarskich, na które przybyli delegaci cechów z całego terenu województwa kieleckiego.

Zjazd otrzymał w imieniu p. wojewody kieleckiego J. Paciorkowskiego, instruktor korporacyj przemysłowych W. Wojtowicz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem, omawiając historję cechów, podkreślił doniosłość zadań, ciążących na zorganizowanych związkach.

Na przewodniczącego zjazdu p. Wojtowicz powołał p. Piotra Michałowskiego, wiceprezydenta kieleckiej izby rzemieślniczej, a na asesorów pp.: Petersa z Radomia, Pigi z Sosnowca i Spytkowskiego z Wierzbnika.

Wiceprezydent Michałowski, obejmując przewodnictwo obrad złożył na ręce p. Wojtowicza podziękowanie dla p. wojewody Paciorkowskiego i wicewoj. Bratkowskiego za życzenia, złożone w ich imieniu przez p. Wojtowicza, oraz powitał znajdujących się na sali dyrektora izby rzemieślniczej p. Grzegorza Axentowicza, prezesa związku cechów rzeźniczo — wędliniarskich w Warszawie p. Webera delegata z Lublina p. Kołodziejskiego, oraz wszystkich przybyłych.

Z kolei rozpatrzono sprawozdanie z dotychczasowej działalności tymczasowego zarządu związku, udzielając mu absolutorjum, poczem po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu związku, na czele którego stanął w charakterze prezesa p. Piotr Michałowski, wiceprezydent izby rzemieślniczej ś. p. Stanisław Lorens, jako wiceprezes.

Następnie wysłuchano referatów w sprawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o obrocie mięsnym i przetworami mięsnemi, komisji cennikowych, handlu w dni świąteczne i niedzielę, zmiany ustawy przemysłowej i organizacji związku związków cechu rzeźniczo — wędliniarskiego.

Na specjalne uwzględnienie zasługuje uchwała, wyrażająca sprzeciw co do zniesienia spoczynku niedzielnego dla handlu mięsem i wędlinami.

W dyskusji nad referatami zebrani dali wyraz nadziei, że izba rzemieślnicza w Kielcach dołoży wszelkich starań, aby sprawy, dotyczące najżywotniejszych interesów rzemiosła rzeźniczo wędliniarskiego, znalazły właściwe rozwiązanie.

W czasie obrad wręczono wiceprezydentowi izby p. Piotrowi Michałowskiemu dyplom honorowy kieleckiego cechu rzeźniczo — wędliniarskiego za 30-letnią pełną poświęcenia pracę w organizacji rzemiosła rzeźniczego.

W poniedziałek w lokalu izby rzemieślniczej, przy współudziale dyr. A. xentowicza odbyło się I-sze posiedzenie obranego zarządu związku na którem opracowano program prac związku oraz w wykonaniu uchwał w kieleckim urzędzie wojewódzkim u dr. Dziewulskiego w sprawie wykonania rozporządzenia obiegu mięsem i przetworami mięsnemi oraz powołania do komisyj sanitarnych przedstawicieli cechów rzeźniczo — wędliniarskich .

W konferencji wzięli udział prócz członków zarządu związku, instruktor korporacji przemysłowych woj. kieleckiego Wiktor Wojtowicz i dyrektor izby rzemieślniczej Grzegorz Axentowicz.

Zginęła żona i 7 tysięcy złotych...

W RAZIE ODNALEZIENIA „ZGUBY" NALEŻY ZAWIADOMIĆ POLICJĘ I P. RYBAKA Z PORĄBKI.

Są żony dobre i słodkie jak cukierek, bywają jednak i takie, z któremi trudno wytrzymać. Do tych drugich zaliczał swoją żonę mieszkaniec Porąbki Jan Rybak.

Kto właściwie był przyczyną niezgody — mąż, czy żona trudno na to odpowiedzieć. Wystarczy jednak zaznaczyć,że pomiędzy małżeństwem Heleną i Janem Rybakami wynikały często sprzeczki, które w niektórych wypadkach dochodziły nawet do awantur.

P. Rybakowej, prawdopodobnie uprzykrzyło się takie niezgodne pożycie z mężem, postanowiła więc porzucić go nazawsze.

Przezorna p. Rybakowa nie zapomniała jednak zabrać mężowi na drogę zgórą siedem tysięcy złotych gotówką.

O całej tej historji małżeńskiej zrozpaczony p. Rybak zameldował w policji.

(s) **W tych dniach most na Przemszy oddany będzie do użytku.** Most na Przemszy przy ul. Jasnej w Sosnowcu w tych dniach zostanie oddany do użytku. Most jest już prawie gotowy. Prowadzone są jeszcze przy nim prace końcowe, które najwyżej przeciągną się 2 dni. Koszt budowy mostu, który pokryty został przez miasto, wyniósł 2.330 zł.

(s) **Znaczna kradzież w kooperatywie w Milowicach.** Wczoraj w nocy w kooperatywie w Milowicach dokonano znacznej kradzieży. Niewykryci złodzieje wtargnęli do lokalu kooperatywy, skąd skradli znaczną ilość tytoniu i różne artykuły spożywcze na ogólną sumę kilkuset zł.

(s) **Kradzież 12 żarówek.** Ickowi Zajdmanowi (Sosnowiec, Wspólna 10) skradziono z klatki schodowej 12 żarówek, wart. 12 zł.

— Konstantemu Wilkowi, zam. we wsi Tuczna Baba, skradziono garderobę, wart. 175 zł.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Namiętność złodziejska.** Z mieszkania T. Tierlinga na Piaskach w tajemniczy sposób ginęły systematycznie przedmioty wartościowe i różne części garderoby. Poszkodowany, nie mogąc wyłowić właściwego sprawcy kradzieży, udał się po pomoc do policji, która ujawniła, iż kradzieży dopuszczała się Stanisława Kołodziejczykowa, ul. Nowopogońska 102.

—oOo—

UJĘCIE NOCNYCH RABUSIÓW NA PIASKACH.

Wzmożona działalność dobrze zakonspirowanej szajki złodziejskiej na Piaskach, przejawiająca się w licznych włamaniach i kradzieżach stało się udręką mieszkańców Piasków i okolicy.

W ciągu ostatnich tygodni zanotowano włamania do komórek i chlewów p. E. Saternusa, J. Miszczykowej, Ociepkowej, M. Stolarskiej, M. Łaszczykowej i innych. Łupem złodziei padał głównie drób: kury i gęsi. Władze bezpieczeństwa w czasie dochodzenia uderzał fakt, że szajka po dokonaniu kradzieży w ciągu nocy, nie zostawiała najmniejszych śladów, któreby mogły naprowadzić na jej wykrycie. — Krążyły jedynie pogłoski, iż szajka liczy trzy osoby w tem dwuch mężczyzn i jedną kobietę. Wieści te jednak nie znajdowały potwierdzenia. Dopiero w nocy z poniedziałku na wtorek policji na Piaskach udało się ująć sprawców wszystkich kradzieży.

Patrol policyjny przy ul. Zwycięstwa natknął się na dwuch mężczyzn w towarzystwie kobiety, którzy swym wyglądem wzbudzali duże podejrzenie. Przy zatrzymanych znaleziono ukryte łomy i worki do ładowania zrabowanych przedmiotów. W czasie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż są to znani złodzieje recydywiści z Sosnowca **Mitas Czesław**, Czeladzka 8 i **Bolesław Witaszek** ze swą kochanką **Stanisławą Noconiówną**, Pusta 38.

Stałym odbiorcą skradzionych kur i gęsi był **F. Stern**, właściciel jatki w Będzinie przy ul. Zawale 8. Wszystkich przekazano władzom sądowo - śledczym w Czeladzi.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

266

Henryka po chwili milczenia, z uśmiechem smutnym lecz łagodnym odrzekła:

— Chcę byś pan żył... Powstań pan i powiedz, kto zagrażał memu dziecku...

— Człowiek, który obowiązany był opiekować się niem... hr. de Lucenay...

— On! — zawołała p. Dauray.

— Tak, on! On, który nocy onegdajszej do napoju swej żony dodał trucizny... mogę przekonać...

— Nikczemnik! — szepnęła Henryka. — Czy wiedząc o tem, należy wracać do Chennevieres, by patrzeć na tego potwora?

— Nie zobaczy go pani więcej.

— Wyjechał? — zapytała żywo pani Dauray. — Czy uciekł dlatego, że przewidywał, iż zbrodnie jego są wiadome?

— Nie uciekł pani, lecz nie żyje!

— Nie żyje! — powtórzyła Henryka osłupiała.

— Tak, pani.

— Jakim sposobem umarł?

— Odebrał sobie życie.

— Czy jesteś pan pewny?

— Widziałem!

— Ach! moja córka, moja córka — szeptała młoda matka, całując z uniesieniem Marję Magdalenę — jakże dobrym jest Bóg! Więc jesteśmy wolne!

— Moje dziecko — rzekła p. Dauray — zabierajmy mamkę i wracajmy do willi. Pan — dodała wdowa, zwracając się do Juljusza Claude— naprawiłeś choć w części wyrządzone złe... Nie będę surowszą od mej córki, która panu przebacza... Gdy nadejdzie czas właściwy, dom nasz będzie dla pana otwartym.

Henryka podała rękę artyście i szepnęła głosem cichym:

— Wróciłeś mi pan córkę... Dziękuję...

Juljusz wziął jej drobną rękę i dotykając jej ustami, czuł w sobie rozpływające się serce.

P. Dauray, Henryka, mamka i Anusia, odprowadzone przez Juljusza Claude odeszły i siadły do powozu. Pani Lucenay trzymała ciągle na rękach swą córkę i gdy Dufour zamykał drzwiczki, podsunęła ją Juljuszowi.

— Ucałuj ją pan... — rzekła.

Artysta okrył pocałunkami rumianą twarzyczkę dziecka, które pod wpływem pieszczoty zaczęło się chichotać.

Na obliczu Henryki wystąpił rumieniec purpurowy. Zdawało się jej, że sama otrzymuje te pocałunki.

Powóz ruszył.

— Przyszły artysta wielki! — rzekł Dufour rozczulony (wiemy, że łotr na zawołanie umiał być czułym). Albo nie mam mózgu pod czaszką, albo za rok od dnia dzisiejszego pani hr. de Lucenay, wdowa po moim panu, nazywać się będzie wprost tylko panią Juljuszową Claude...

— Przyszłość jest w ręku Boga — odrzekł sentencjonalnie Juljusz.

— Ale jakim sposobem — pytał dalej Dufour — skończył życie hrabia?

— Przez nieostrożność.

— Jaką?

— Użył lornetki Lobba.

— Ach! — zawołał Dufour zachwycony. — Co za wspaniałe rozwiązanie melodramatu!

* * *

W trzy dni po tych wypadkach, hr. de Lucenay-Charente, którego samobójstwo potwierdzone zostało aktem urzędowym, został pochowany na cmentarzu Chennevieres, o ile można było najdalej od rodzinnego grobu Daurayów.

Niepodobieństwem było ukrywać dłużej przed Henryką śmierci jej ojca.

Bolesna ta i niespodziewana wiadomość, udzielona kilka dni wcześniej, byłaby ją zabiła, ale teraz, gdy młoda wdowa odzyskała swą córkę, znalazła dostateczne siły do zniesienia tego ciosu. Z początku rozpaczała i płakała, ale liczyła ośmnaście lat życia i pozostawała jej matka, dziecię i przyszłość. Cierpienie też jej powoli słabło, pozostawiając w głębi duszy czułe, niezatarte wspomnienie.

Wraz z tragiczną śmiercią hrabiego Dufour pozostał bez pana.

Wskutek aresztowania Gabrjeli, skazanej przez sąd policji poprawczej za uchylenie się z pod nadzoru na pół roku więzienia, dom nad brzegiem rzeki pozostał bez lokatora. Pan eks-intendent skorzystał z tego i chcąc jak najprędzej urzeczywistnić swe marzenia, objął go natychmiast w posiadanie .

Miał teraz wszystkie rozkosze pożądane: konia, powozik angielski i ulubioną namiętnie rozrywkę — rybołówstwo. Od rana do wieczora, a czasami od wieczora do rana, widywano go teraz w łódce, zakładającego węcierze lub z wędką w ręku. Pewien rybak z Varenne nauczył go zarzucać sieć, w której to czynności Dufour wkrótce prześcignął nauczyciela.

d. c. n.

Rola i działalność

związku zawodowego robotników przemysłu górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WSPÓŁPRACA Z KOMUNISTYCZNĄ PARTJĄ POLSKI. — PRZYWÓDCY ZWIĄZKU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Po rozwiązaniu P.P.S. lewicy zalegalizowano na terenie powiatu będzińskiego nowy związek, mający na celu ochronę interesów ekonomicznych robotników pod nazwą: „związek zawodowy robotników przemysłu górniczego“.

Związek zainteresował szerokie rzesze robotników i już w niedługi czas po jego powstaniu wykazał skrajnie radykalną działalność. która objawiła się zwłaszcza podczas pochodów i manifestacyj, — ponadto dążność do przeciągnięcia na swą stronę członków innych związków robotniczych i zorganizowania pod swą egidą robotników niezrzeszonych. Znamiennem hasłem nowopowstałego związku było zwycięstwo w walce z „burżuazją“ i zapewnienie, że żaden inny związek robotniczy zwycięstwa tego odnieść nie potrafi.

Kiedy w maju ub. r. centralny związek górniczy, proponując arbitraż rządowy, usiłował zlikwidować w ugodowej drodze powstały zatarg z pracodawcami przemysłu górniczego na tle redukcyj i obniżek płac, związek robotników przemysłu górniczego zdecydowanie zajął wręcz przeciwne stanowisko, rozwijając przytem bardzo silną agitację, rozpowszechniając ulotki, manifestując i agitując za odrzuceniem wszelkiego kompromisu. Dewizą związku było walczyć do ostatniego i strajkować do upadłego.

Wyniki tego są społeczeństwu wiadome, a szczególnie charakterystycznem było, iż nielegalne związki komunistyczne obrały taką samą taktykę. Solidarność działania komunistów ze związkiem robotników przemysłu górniczego wystąpiła aż nadto wyraźnie.

Wkrótce okazało się, co było powodem. Oto zarząd związku robotników przemysłu górniczego składał się wyłącznie z członków K. P. K. i Z. M. K.

Zarządzono natychmiast aresztowania najbardziej czynnych podżegaczy i rewizje

Wtedy to aresztowano mieszkańca Sosnowca **Tadeusza Kazimierza Chawińskiego** (Daleka 2) w chwili, kiedy w towarzystwie kilku komunistów transportował komunistyczne odezwy, — los Chawińskiego podzielił wkrótce **Franciszek Kuc**, lat 34, z Dąbrowy (Jaworowa 3), **Władysław Podyma** z Czeladzi (Polna 24), **Czesław Nowak**, lat 31, z Zagórza (Kamienna 6), **Władysław Gdula**, lat 32 z kop. „Feliks“ i **Stanisław Kowalski**, lat 24 z Milowic (Złota 11). Śledztwo dało sensacyjne szczegóły. Stwierdzonem zostało, że utworzenie związku zawodowego robotników przemysłu górniczego było dziełem K. P. P., która po rozwiązaniu P.P.S. lewicy dążyła do utworzenia lokalnych związków zawodowych, by utrzymać swe wpływy wśród rzesz robotniczych.

W tym celu K.P.P. wytężyła agitację, łowiąc naiwnych na lep szumnych haseł, owocem czego było następnie zwołanie komitetu okręgowego K.P.P. Zagłębia Dąbrowskiego, wreszcie konferencja w dniu 15 marca ub. r. podczas której wybrano zarząd główny związku zawodowego robotników przemysłu górniczego na powiat będziński z siedzibą w Czeladzi, na czele której stanął **Władysław Podyma.**

Związek ten jak wiadomo zawiódł pokładane nadzieje zrzeszonych w nim robotników, w sprawie związku zaś miała zapaść wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu ostateczna decyzja, z równoczesnym udziałem członków zarządu na ławie oskarżonych za działalność antypaństwową.

Wobec odroczenia rozprawy z powodu niestawienia się większości świadków, oczekiwane przez zainteresowane sfery robotnicze rozstrzygnięcie w tej sprawie, nie nastąpiło.

Następny termin rozprawy spodziewany jest z końcem b. r.

Sprytni oszuści i „adwokaci” z Kielc pod kluczem.

Skończyć z oszukańczemi biurami porad prawnych.

W Kielcach jest spora ilość „doradców prawnych“, żerujących na naiwności i krzywdzie ludzkiej.

Onegdaj wydarzyły się w Kielcach aż dwa wypadki oszustwa, dokonane w biurze pisania próśb Antoniego Łocika, przy ul. Leśnej nr. 2, niepochlebnie świadczące o różnego rodzaju biurach porad prawnych, które są istną plagą ludności miejskiej i wiejskiej, wyzyskiwanej w ordynarny sposób przez różnego rodzaju „doradców prawnych“, z którymi należałoby raz wreszcie skończyć i unieszkodliwić ich raz na zawsze.

Onegdaj Stanisław Miszczyk, zam. w Kielcach, przy ul. Staro — Zagnańskiej, mając do załatwienia sprawy wekslowe udał się do znanego adwokata Rogójskiego. Przed wejściem do kancelarji Miszczyk natknął się na Józefa Krzywdzińskiego z Kielc, który oświadczył mu, że adwokat Rogójski wyjechał na urlop i jeżeli chce dobrze sprawę załatwić, to on zaprowadzi go do zastępcy. Miszczyk, nie przeczuwając nic złego, zgodził się na propozycję i Krzywdziński zaprowadził go do biura pisania próśb Antonięgo Łocika w Kielcach, przy ul. Leśnej nr. 2, gdzie Łocik, podając się za aplikanta zastępującego adwokata Rogójskiego, wyłudził od Miszczyka 44 zł. 50 gr. na koszta, związane z prowadzeniem sprawy.

Podobny wypadek wydarzył się Sebestjanowi Młyńczakowi, zam. we wsi Stawiany, gm. Kliszów, pow. pińczowskiego, który przybył do Kielc i udał się do urzędu hipotecznego, celem załatwienia sprawy spadkowej.

Wchodząc do urzędu hipotecznego Młyńczak spotkał w korytarzu Błażeja Łańcuta z Kielc, który przedstawił mu stojącego z nim Jana Zembrzuskiego, jako sekretarza urzędu hipotecznego. Zembrzuski, udając sekretarza urzędu, zabrał Młyńczaka do tegoż samego biura pisania próśb Antoniego Łocika w Kielcach, gdzie wspólnie z p. „doradcą prawnym“ Łocikiem wyłudził od Młyńczaka 35 zł. tytułem opłaty za sporządzenie obwieszczenia o postępowaniu spadkowem.

Pomysłowych oszustów i p. „doradcę prawnego“ aresztowano i przekazano do dyspozycji władzom sądowym, które niewątpliwie sprytnych oszustów osadzą pod kluczem.

W poczekalni domu obłąkanych.

CZTERY KULE W PIERŚ NIESZCZĘŚLIWEJ ŻONY ZDRADZONEJ PRZEZ MĘŻA.

W poczekalni domu obłąkanych w Steinhof pod Wiedniem rozegrała się wczoraj

krwawa scena,

której tło nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnione.

W zakładzie w Steinhof przebywa od sześciu lat jako pacjentka żona muzyka, Anna Tanterl, sparaliżowana i

pozbawiona mowy.

Mąż jej, który od dwuch lat żyje z 26-letnią Teresą Skaritsch, odwiedzał ją dość często, wczoraj jednak Skaritschówna przybyła sama. Po kilku słowach zwróconych do chorej, wyjęła rewolwer i oddała w jej kierunku

cztery strzały,

z których dwa chybiły, dwa zaś zraniły pacjentkę ciężko w piersi. Została ona natychmiast poddana operacji wyjęcia kuli.

Skaritschówna została aresztowana i przyznała się, że przybyła do zakładu z zamiarem zabicia Anny Tanterl. Utrzymuje ona od dłuższego czasu

stosunek miłosny

z mężem chorej, i zawsze spodziewała się, że stosunek ten skończy się małżeństwem.

Tymczasem Tanterl w ostatnich czasach odwrócił się od niej, a ostatnio oświadczył, że małżeństwo jest niemożliwe, gdyż chora jego żona

nie zgadza się na rozwód.

Skaritschówna, po gwałtownej sprzeczce z kochankiem, odeszła, ale od tego czasu była bardzo wzburzona. Onegdaj kupiła rewolwer i kazała sobie pokazać, jak się z niego strzela. Potem udała się do zakładu w Steinhof, gdzie usiłowała skłonić żonę swego kochanka do zgody na rozwód. Ale chora uparcie

dawała znak głową,

że na rozwód się nie zgodzi. Wówczas Skaritschówna oddała cztery strzały, mając zamiar potem popełnić samobójstwo, w czem jej jednak przeszkodzono. Istotnie w torebce jej znaleziono

dwa listy pożegnalne.

Śledztwo wykazało, że Tanterl, który jest członkiem orkiestry operowej, i którego żona już od sześciu lat przebywa w Steinhof, przedstawił się Marji Skaritsch jako kawaler.

Potem opowiedział jej o swem nieszczęśliwem małżeństwie, dodał jednak, że związek ten

będzie można unieważnić,

gdyż żona jego jest nieuleczalnie chora.

Ponieważ w ostatnich czasach lekarze zaczęli robić nadzieję, że chora powróci do zdrowia, nie chciał zgodzić się na rozwód.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Półkolonje letnie w Siewierzu.** W dniu 13 bm. odbyło się uroczyste zakończenie półkolonij letnich w Siewierzu. Przeszło 100 dzieci otrzymywało w ciągu sześciu tygodni zdrowy i obfity posiłek. Półkolonje powstały dzięki inicjatywie miejscowego związku pracy obywatelskiej kobiet, który zdobył znaczną część funduszu na ten cel, urządzając 19.6. br. zabawę i loterję fantową. Z wydatną pomocą przyszedł również sejmik zawiercki ZPOR. w Siewierzu istnieje stosunkowo niedawno, bo od 1.4 br., rozwinął jednak już intensywną działalność, szczególnie w kierunku opieki nad dzieckiem i ma nadzieję nadal owocnie pracować na tutejszym terenie.

(z) **Kradzież łóżka.** Pani Zofji Piątkowskiej (3-go maja 1) z niezamkniętego korytarza nieznani sprawcy skradli onegdaj łóżko polowe, wartości 35 złotych.

(z) **Zwolnieni z robót miejskich niechcą uznać nieprawidłowego wymówienia im pracy.** W ubiegłą sobotę, dnia 20 bm. bezrobotnym zatrudnionym na robotach publicznych na pierwszej hałdzie magistrat, z powodu zmniejszenia się kredytów na roboty publiczne zmuszony był pracę wypowiedzieć. Aczkolwiek wymówienie nastąpiło w przewidziany ustawą dzień, to jednak jest ono do pewnego stopnia niezgodne z ustawą, gdyż w wymówieniu tem powiedziane jest, że praca kończy się 20 sierpnia, zaś 14 dni wyrobić robotnicy mogą we wrześniu. Jak donosiliśmy, w dniu wczorajszym, w tej sprawie, pomiędzy przedstawicielami robotników a komisarzem Langertem odbyły się już dwie konferencję, na których uzgodniono, że za dni bezrobocze t. j. do chwili rozpoczęcia wyrabiania 14 dni, robotnicy otrzymają mąkę, przyczem komisarz Langert przyrzekł poczynić staranie o zwiększenie kredytów, co może pozwoliłoby mu na zatrzymanie w pracy tych 260 robotników z pierwszej hałdy. Oświadczenie komisarza delegacja przyjęła do wiadomości, natomiast robotnicy na to zgodzić się nie chcą i w dalszym ciągu domagają się, aby natychmiast pozwolono im wyrobić przewidzianą ustawą 14 dni. W tym też celu w ub. poniedziałek, onegdaj i wczoraj robotnicy z pierwszej zmiany w ilości 130 osób do pracy przybyli i mimo, że nie pracowali, gdyż narzędzia zostały już przez magistrat zabrane, to jednak przez całe trzy dni po osiem godzin na hałdzie przebywali. Jak ostatecznie sprawa ta zostanie załatwioną narazie niewiadomo, lecz zaznaczyć wypada, że w tej chwili dla Zawiercia nie powinno się zmniejszać kredytów na walkę z bezrobociem, lecz jeszcze kredyty te powiększyć, gdyż i bieda w Zawierciu z każdym dniem się powiększa.

(z) **Mieszkanie bez okien.** Pomiędzy właścicielem domu R. Borówką (Stefanji 43) a jego lokatorką Pelagją Sosnowską od dłuższego już czasu panują dość naprężone stosunki. Onegdaj gospodarz, chcąc wywrzeć zemstę na swej lokatorce, zdjął z jej mieszkania dwa okna, twierdząc, że w dobie obecnego kryzysu, okna dla lokatora są luksusem, a i lekarze zalecają spać przy otwartych oknach. O czynie pomysłowego gospodarza Sosnowska zameldowała policji.

Z OLKUSZA.

DOPROWADZENIE DO PORZĄDKU szosy z Olkusza do Zagłębia.

Poza szeregiem robót przy budowie nowych szos na terenie powiatu olkuskiego, urząd drogowy przy sejmiku olkuskim z dniem 1 września r. b. przystąpi do kapitalnej reperacji szosy państwowej od Bolesławia do Strzemieszyc, t. j. do granicy powiatu będzińskiego.

W związku z budową i koserwacją szos, oraz uszkodzeń dróg w czasie ostatnich deszczów, bawił onegdaj w Olkuszu dyrektor robót publicznych przy województwie, inż. Krug z Kielc, który zlustrował wszystkie drogi bite w powiecie olkuskim.

(ol) **Rezygnacja wójta.** Wójt gminy Sułoszowa, p. Fr. Marszałek złożył do starostwa olkuskiego rezygnację ze swego stanowiska.

(ol) **Poszkodowani rolnicy powiatu olkuskiego przez rdzę pszenicy.** Klęska rdzy pszenicy dotknęła również i powiat olkuski. Coprawda, gleba tutejsza, nie jest glebą pszeniczną, lecz nie mniej we wschodniej i południowej części powiatu, stykającego się z miechowskiem, gospodarze sieją dużo pszenicy. Ogólna szkoda w całym powiecie, spowodowana rdzą, według obliczenia starostwa, sięga sumy zł. 1.376.415. Najwięcej dotknięte są klęską rdzy: gminy Minoga (1108 h.) i Żarnowiec (1119 h.). Ponieważ powiat olkuski nie należy do rzędu tych powiatów w województwie kieleckiem, które posiadają glebę lepszą, t. j. pszeniczną, przeto urząd wojewódzki poszkodowanym przez klęskę rdzy tutejszym rolnikom żadnych ulg, ani odszkodowań nie udzieli.

(ol) **Śmierć od grzybów.** Po spożyciu większej ilości grzybów, jak się później okazało, niedogotowanych, zmarła nagle wśród silnych boleści. 55-letnia mieszkanka Jangrockiej Wólki, Marjanna Głowacka.

—o—

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24. 8.

Dolar St. Zjedn. 8.90,75
Funty ang. 30.90
Rubel zł. 4.65,5
Dolar zł. 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 24. 8.

7 proc. Poż. Stabiliz. 52,375
3 proc. Poż. Budowlana 36.25
4 proc. Poż. Dolarowa 48.50
4 proc. Poż. Inwest. 96.00
Listy zastawne Warszawy 47.50
Bank Polski 76.75
Starachowice 8.00
Modrzejów 2.50
Lilpop 12.00

ZE SPORTU.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE.

W nadchodzącą sobotę o godz. 5-ej popoł. na boisku „Hakoahu“ w Będzinie odbędą się zawody towarzyskie „Hakoahu“ z „Unją“ z Sosnowca.

Jako przedmecz odbędą się o godz. 3 popoł. zawody o mistrzostwo klasy C między „Przemszą“ a „Gwiazdą“.

W niedzielę, tj. 28 bm. odbędą się w Sosnowcu na boisku „Unji“ rewanżowe zawody **„Unja“ — „Hakoah“**. Początek o godz. 5 popoł.

Zawody budzą duże zainteresowanie.

—o—

ODZNACZENI PRZEZ P. Z. P. N.

Dwaj członkowie „Hakoahu“ z Będzina, wiceprezes **Barenblatt** i kierownik sekcji piłki nożnej **Z. Lichtenstein** odznaczeni zostali sportową odznaką P. Z. P. N.

Wręcznie nagród odbędzie się uroczyście w najbliższych dniach.

—o—

TERMINY GIER O WEJSCIE DO LIGI.

Ustalony ostatecznie termin gier międzyokręgowych o wejście do ligi przedstawia się następująco:

28 sierpnia: ŁTSG. — Polonia B., Gwiazda — Legja. **Podgórze — Warta**, Hasmonea — Unja, I p. p. leg. — 76 pp.

4 września: Legja — Polonia B. Gwiazda — ŁTSG. **Warta** — IFC. Polonja P. — Hasmonea, 4 dyon sam. pan. — I p. p. leg.

11 września: Legja — ŁTSG., Gwiazda — Polonja B. Podgórze — IFC. Polonja P. — Unja, 76 p .p. — 4 dyon sam. pan.

18 września: ŁTSG. — Legja. Polonja B. — Gwiazda, **Warta** — Podgórze, Hosmonea — Polonja P. 76 p. p. — 1 p. p. leg.

25 września: Polonja B. — ŁTSG., Legja — Gwiazda, **IFC. — Warta**, Unja— Polonja P. 4 dyon sam. pan. — 76 p. p.

9 października: ŁTSG. — Gwiazda, W drugiej połowie października półfinały, a w początkach listopada — finały.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI.

Wyniki pierwszego dnia spotkań są następujące: **M. Stolarow — Altschuler** 6:1, 4:6, 6:4, 7:5, **Marciszewski — Tarasiewicz** 6:3, 6:0, 6:2, **Jędrzejowska i Tłoczyński — Grąbczewski i Leskiewicz** 6:3, 6:1.

—oOo—

HUMOR.

MA RACJĘ.

— Zawsze pan twierdził, że jest pan nie w ciemię bity, a jednak Gibalski dał panu po buzi?

— No tak, ale w ciemię mnie nie bił!

W APTECE.

— Może mi pan co poradzi od bólu głowy?

— „Kogutka“!

— Ba! Właśnie mnie od niego boli głowa, bo ta bestja pieje już od 5 rano.

NIESZCZĘSLIWY CZŁOWIEK.

— Ależ to szczęściarz z tego mecenasa Kłapalskiego!

— Dlaczego?

— Wyobraź pan sobie — ten nadzwyczajnie wygadany człowiek dostał niemą teściowę!!!

BOHATER.

— A dasz pan wiarę, że mojego ojca państwo przez trzy lata utrzymywało?

— Za jakie zasługi?

— Za kradzież z włamaniem!...

W URZĘDZIE.

— Zawód pański?

— Rezerwista.

— Rezerwista to nie zawód.

— O, przepraszam! Ja 2 lata terminowałem a teraz naprawiam wszelkie rezerwoary!

STASIECZEK.

Staś: — Tatusiu, dlaczego tatuś zagląda w zęby temu koniowi, którego tatuś kupił dzisiaj rano?

Ojciec: — Bo chciałem wiedzieć, ile ma lat.

Staś: — Tatusiu ja dzisiaj wieczorem przyniosę tatusiowi zęby cioci w szklance, to będziemy wiedzieli, ile ciocia ma lat!

W SĄDZIE.

Sędzia: — Dlaczego przed ograbieniem tego pana uderzyliście go trzy **razy podkową w głowę?**

Oskarżony: — A to tak na szczęście, panie sędzio!

LEKARZ SWOJE, PACJENT SWOJE.

Lekarz: Zalecam pani częste używanie kąpieli, ruch na powietrzu, lekką, przewiewną odzież.

Mąż — (wieczorem): — Co ci przepisał lekarz?

Żona: — Pobyt przez 4 tygodnie nad morzem, trzy tygodnie pobytu w górach, co wymaga też sprawienia kilku odpowiednich sukien.

Polacy na kolarskich mistrzostwach świata.

W nadchodzącą sobotę t. j. 27 bm. rozpoczną się w Rzymie zawody kolarskie o mistrzostwo świata.

Program zawodów obejmuje biegi szosowe, sprinterowskie i długodystansowe dla zawodowców i amatorów .

Dotychczas do zawodów zgłosiło się 123 kolarzy z 15 państw

Na liście zgłoszeń znajdują się wśród szosowców amatorów Kłosowicz i Oleci, a wśród zawodowców torowców **Szamota.**

Startują najwybitniejsi kolarze świata, a m. in. **Engel, Sawall, i Möller** (Niemcy), **Bulla i Schaffer** z Austrji, **Michard, Gerardin** z Francji, **Martinetti i Guerra**, Włochy, **Willy Falk Hensen** (Danja). i Heneman (Ameryka).

Przed mistrzostwami wioślarskiemi w Belgradzie

Udział wioślarzy polskich.

Polski związek towarzystw wioślarskich na odbytem posiedzeniu ustalił skład reprezentacji: Polski na mistrzostwa wioślarskie w Belgradzie (1 — 4 września). Oczywiście, pod uwagę nie byli brani nasi olimpijczycy, którzy w tym czasie będą dopiero na pełnem morzu.

A więc w ósemkach broni barw Polski — klub wiośl. 04 z Pomorza, który jednocześnie częścią załogi obsadzi czwórkę ze sternikiem, w dwójkach ze sternikiem startuje Włocławek.

Po raz pierwszy Polska obsadza dwójkę podwójną wioślarzami AZS. Kraków, z których jeden — Verey — dwukrotny mistrz Polski będzie brać udział w wyścigu jedynek. Ten bieg stanowi największą zagadkę ekspedycji, wobec wielkich możliwości fizycznych polaka i jego względnie słabej techniki.

Ekspedycji towarzyszą: **prezes Bojańczyk: wiceprezes Loth i p. Sporny.**

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące firmy:

Dnia 13 maja 1932 r.

A. 1254. „Symcha Estreicher“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Hdlowy, wyrokiem z dnia 14 kwietnia 1932 r. przedłużył firmie „Symcha - Binem Estreicher“ w Sosnowcu odroczenie wypłat na dalsze trzy miesiące do dnia 15 lipca 1932 r.

Dnia 20 maja 1932 r.

A. 5469. „Stanisława Nowakowska“ w Gołonogu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5516. „Mordka-Majlich Ernast“ w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 29 kwietnia 1932 r. otworzył postępowanie układowe firmy „Mordka-Majlich Ernast“ w Będzinie z jej wierzycielami.

dnia 27 maja 1932 r.

A. 5269. „Noech Abramczyk“ w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Pracownia Pończoch „Reklama Sosnowiecka“ — Noech Abramczyk“.

A. 5554. „Boruch Orbach“ w Sosnowcu. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 31 marca 1932 r. przed not. W. Swolkieniem w Będzinie za N. Rep. 306 — pomiędzy małż. Orbach została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 447. „Leonard Mazurkiewicz“ w Sosnowcu. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu dnia 12 kwietnia 1932 r. za N. R. 495 — pomiędzy małż. Mazurkiewicz została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 30 maja 1932 r.

A. 1518. „Dawid Erner“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2590. „Josek Frenkiel“ w Olkuszu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 18 — 19 marca 1932 r. udzielił Joskowi Frenklowi, handlującemu w Olkuszu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, tj. do dnia 19 czerwca 1932 r. — Nadzorcą sądowym został zamianowany Abram Paluch, zam. w Olkuszu.

A. 1301. „Dom Agenturowo - Handlowy Zenon Salski“ w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 3 czerwca 1932 r.

A. 2141. „Andrzej Włosiński“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 11 czerwca 1932 r.

A. 4775. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Viktorja“ Piotr Kozłowski“ w Dąbrowie Górniczej, Ignacy Meitlis został zamianowany dyrektorem firmy z prawem samodzielnego podpisu.

A. 102. „Szlama Frajberg“ w Będzinie. Stosownie do podania Szlamy Frajbergiera z dnia 30. 5. 1932 r. o poprawienie w rejestrze jego nazwiska, prostuje się nazwę firmy, która obecnie brzmieć będzie: „Szlama Frajbergier“. Właściciel Szlama Frajbergier.

Dnia 15 czerwca 1932 r.

A. 5458. „Fabryka łóżek i wózków dziecinnych „Elige“ Szpiro i Bracia Gutman“ w Będzinie. Mocą aktu intercyzy, zeznanego dnia 5. III. 1932 r. przed not. Teodorem Szretterem w Będzinie za N. Rep. 436 — pomiędzy Arje-Lejbem Gutmanem a żoną jego Fajglą z domu Frajbergier — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 25 czerwca 1932 r.

A. 4720. „Eltes“ Zakłady wapienne i dolomitowe Siegreich i S-ka“ — Spółka firmowa“ w Będzinie. Mocą aktu intercyzy, zeznanego dnia 11. 5. 1931 r. przed not. Kosteckim w Warszawie za N. Rep. 1788 — pomiędzy Fiszlem Siegreichem a jego żoną Szajną z domu Zacharjas została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5336. „Juljan i Florentyna małż. Garmulewicz — Cegielnia Parowa w Sławkowie. Dokonano wpisu: „Cegielnia Parowa Anna - Nimfa Czyżówna, z siedzibą w Sławkowie, firma dzierżawna“. Właścicielka Anna - Nimfa Czyżówna, zam. w Sławkowie. Na mocy aktu, zeznanego dnia 14. 4. 1931 r. przed not. T. Szretterem w Będzinie N. R. 1625 małżonkowie Garmulewicz wydzierżawili cegielnię Annie - Nimfie Czyż na lat dziesięć.

Dnia 30 czerwca 1932 r.

A. 1728. „Browar Parowy i Fabryka Słodu „Korona“ w Będzinie. — Aron-Jakób Rozenblum i Izrael - Józef Szereszewski zostali upoważnieni do zarządzania i administrowania wspólnie, w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, całem przedsiębiorstwem oraz do podpisywania wszelkich zobowiązań i korespondencji łącznie pod stemplem firmy. Wykreślono prawo samodzielnego podpisu Arona - Jakóba Rozenbluma.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.